

## Wspomnienie Iwony Piotrowskiej – dziewicy konsekrowanej

Urodziła się 20 września 1938 r. w Chełmnie na terenie diecezji chełmińskiej na obszarze należącym obecnie do diecezji toruńskiej.

Była jedynym dzieckiem w rodzinie i dlatego nie mogła zrealizować swojego pierwotnego marzenia, by wstąpić do klasztoru. Wtedy nie było takich możliwości dla jedynaków, którzy mieli opiekować się rodzicami.

Później myślała o życiu w instytucie świeckim, ale ze względu na stan zdrowia nie mogła uczestniczyć w comiesięcznych spotkaniach formacyjnych.

Stan dziewic konsekrowanych odkryła czytając *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Był to stan życia, który odpowiadał jej najgłębszym pragnieniom by być Oblubienicą Chrystusa. Kiedyś pokazywała mi bardzo stary obrazek z podpisem *Sponsa Christi*, który przez długie lata podtrzymywał ją w nadziei zrealizowania takiego powołania. Wcześniej żyła na sposób dziewiczy, korzystając z kierownictwa duchowego znanego w Chełmnie kapłana śp. ks. Franciszka Świerszczka SAC. Na jego ręce złożyła prywatny ślub czystości.

Później, gdy odkryła że jest możliwość przyjęcia konsekracji dziewic w świecie, z uporem do tego dążyła. Marzenie zrealizowała, gdy powstała diecezja toruńska. Krótco po tym biskup Andrzej Suski przybył do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie, by udzielić młodzieży bierzmowania. Wtedy po raz pierwszy poprosiła go o możliwość przyjęcia konsekracji dziewic. Później w dalszych przygotowaniach do podjęcia tego stanu życia pomagał jej ks. proboszcz kan. Jan Kujaczyński. Konsekracja odbyła się 13 lutego 1993 r. w kaplicy biskupiej w Toruniu. Warto podkreślić, że szczególną intencją Iwony Piotrowskiej była troska o nowe i święte powołania kapłańskie i zakonne. Swoje motto życiowe zaczerpnęła od Maryi: „Oto ja służebnica Pańska i ludzka”.

Dzięki temu w naszym środowisku często bywała nazywana siostrą. Tak też mówili o niej byli uczniowie. Przez wiele lat uczyła religii w punkcie katechetycznym w Klamrach, a potem w Szkole Podstawowej w Brzozowie. Wśród uczniów było kilku kapłanów i siostry zakonne. Iwona przez długie lata uczestniczyła codziennie we Mszy Świętej i regularnie odmawiała brewiarz. Często uczestniczyła w pielgrzymkach na Jasną Górę. Była bardzo czytana w literaturze

biblijnej, maryjnej i dokumentach Kościoła. Miała szczególny kult do Matki Bożej. Pamiętam jak na rekolekcjach dla katechetów pewien kapłan, obdarzony darem proroctwa, zapewniał ją o stałej obecności Maryi w jej życiu. W niedzielę jeździła na Mszę Świętą ze swoimi uczniami do pobliskiego Brzozowa, gdzie przygotowała wraz z nimi oprawę Mszy Świętych. Z wieloma byłymi uczniami i ich rodzinami utrzymywała przyjacielskie relacje. Dawała też świadectwo pięknego życia w czystości podczas rozmów z dorastającymi dziewczętami.

Początkowo mieszkała z rodzicami, a po ich śmierci sama w wynajętym, bardzo skromnym mieszkaniu na ulicy Rybackiej w Chełmnie. Matka na jej oczach została śmiertelnie potrącona przez motocykl. Ojciec żył dłużej i był znanym chełmińskim krawcem. Mieszkanie było bez ciepłej wody, z toaletą na półpiętrze, bardzo ciemne. Wchodziło się do niego po bardzo niewygodnych, zakręconych schodach. Właściciel prawdopodobnie nie zezwalał na zmianę tych warunków. Mimo to Iwona była zawsze czysta, zadbana i elegancka. Ubierała się skromnie, dbała o piękną fryzurę i twierdziła, że troska o własne ciało jest równocześnie troską o Świątynię Ducha Świętego.

W młodości sama chętnie występowała w przedstawieniach, a później jako katecheta często angażowała swoich uczniów do występów, jasełek, konkursów. Czasem pisała do nich scenariusze i pytania. Potrafiła pozyskiwać sponsorów do nagród dla uczniów za udział w konkursie i współpracowała z katechetami ze swojej parafii i okolic. Wraz z uczniami prezentowała występy o treści misyjnej w Domu Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Chełmnie. Aktywnie uczestniczyła w różnorodnych warsztatach katechetycznych i stosownie do czasów w jakich żyła starała się uzupełniać swoje wykształcenie.

W spotkaniach z ludźmi ujawniało się jej ogromne poczucie humoru.

Do Domu Pomocy Społecznej w Chełmnie prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Wincentego a Paulo trafiła dzięki pomocy dwóch przyjaciółek. To one namówiły ją do przejścia tam ze względu na zły stan zdrowia i załatwiły wszystkie formalności. PAN nie opuścił jej w chwilach cierpienia, kiedy pamięć i siły zaczęły zawodzić. Chociaż nie miała bliskiej rodziny, to jednak przyjaciele, sąsiedzi i znajomi odwiedzali ją chętnie.

Zmarła 27 kwietnia 2015 r. o godz. 19.50. w Roku Życia Konsekrowanego, w Czasie Wielkanocnym i w pierwszą rocznicę kanonizacji św. Jana Pawła II

i św. Jana XXIII. Przeżyła 77 lat, a jako dziewica konsekrowana 22 lata. Odeszła do Pana otaczana modlitwą pracowników i mieszkańców Domu Pomocy Społecznej oraz w duchowej łączności z wieloma dziewczycami konsekrowanymi z całej Polski.

Miałam szczęście uczestniczyć w jej przechodzeniu, trzymając wraz z nią gromnicę, odmawiając *Koronkę do Bożego Miłosierdzia*, *Różaniec* i modlitwę *Pod Twoją obronę*. Przyznam, że jej piękne odchodzenie, na które zasłużyła sobie swoim pobożnym życiem, głęboko mnie poruszyło i umocniło. Pogrzeb odbył się 29 kwietnia 2015 r. we wspomnienie św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy.

Choć Iwona nie miała już na tym świecie nikogo z rodziny, to jednak we Mszy Świętej pogrzebowej uczestniczyło wielu jej uczniów, przyjaciół i współpracowników. Kazanie wygłosił były uczeń ks. Adam Lis z Kowalewa, który wcześniej z gorliwością zapewniał, że swoje kapłańskie powołanie zawdzięcza w dużej mierze właśnie Iwonie Piotrowskiej – katechetce i dziewicy konsekrowanej.

*Wspomnienia spisała Dorota Wawrowska,  
dziewica konsekrowana z diecezji toruńskiej*